Każdego miesiąca teksty tych kazań odbierane są na 110.000 komputerach w 200 krajach ze strony [www.sermonsfortheworld.com](http://www.sermonsfortheworld.com). Setki ludzi oglądają wideo na YouTube. Każdego miesiąca teksty kazań tłumaczone są na 33 języki, docierając do tysięcy ludzi. [Naciśnij tutaj, aby dowiedzieć się, w jaki sposób każdego miesiąca możesz pomóc nam w tym wielkim dziele głoszenia ewangelii na całym świecie, w tym również w narodach muzułmańskich i hinduskich](http://www.rlhymersjr.com/donate.html). Pisząc do doktora Hymersa, zawsze podaj nazwę kraju, w którym mieszkasz.

# SIŁA LUDZKIEGO CHARAKTERU

# UZNANIE DLA DOKTORA HYMERSA

# Z OKAZJI JEGO 75-TYCH URODZIN

**THE STRENGTH OF A MAN’S CHARACTER –**

**A TRIBUTE TO DR. HYMERS ON HIS 75TH BIRTHDAY**

(Polish)

# Dr. C. L. Cagan

Kazanie głoszone w kościele „Baptist Tabernacle” w Los Angeles,

w niedzielny wieczór 10-go kwietnia 2016 roku.

A sermon preached at the Baptist Tabernacle of Los Angeles

Lord’s Day Evening, April 10, 2016

„Gdyś słaby w dniu nieszczęścia, to bardzo mierna twoja siła”

(Biblia Tysiąclecia, Księga Przypowieści Salomona 24:10).

Jak powinniśmy mierzyć wartość człowieka? Świat robi to według posiadanych pieniędzy. Lecz Jezus powiedział: „nie od obfitości dóbr zależy czyjeś życie” (Ew. Łukasza 12:15). To nie pieniądze, tytuły, prestiż czy przyjemności stanowią prawdziwe wartości. A co? W naszym tekście czytamy:

„Gdyś słaby w dniu nieszczęścia, to bardzo mierna twoja siła”

(Księga Przypowieści Salomona 24:10).

Użyte tutaj określenie „w dniu nieszczęścia” oznacza „czas, gdy wszystko układa się przeciwko tobie”, a „słaby” oznacza „poddający się”. W komentarzu Matthew Poole’a czytamy: „To znak, że posiadasz niewiele chrześcijańskiej siły lub odwagi, gdyż one najbardziej stają się widoczne w obliczu przeciwności”. ***Testem dla osoby jest to, co robi, gdy wszystko układa się przeciwko niej!*** W Biblii Genewskiej z 1599 roku czytamy: „Siły człowieka wypróbowywane są w przeciwnościach” (komentarz „b” dotyczący Księgi Przypowieści 24:10).

Oto prawdziwy test człowieka – nie wtedy, gdy wszystko układa się, lecz wówczas, gdy tak nie jest. Według tego testu nasz pastor – dr Hymers jest wyróżniającym się chrześcijaninem! Jego życie było pełne przeciwności. Chociaż czuł swoją słabość, to jednak nigdy nie poddał się. Dr Bob Jones senior (1883-1968) powiedział: „Testem twojego charakteru jest to, co zatrzymuje cię”. Możemy wyrazić to w inny sposób. „Testem twojego charakteru jest to, co nie zatrzymuje cię”. „Jeżeli nic nie jest w stanie zatrzymać cię, to cechuje cię dobry charakter”. I taki właśnie ma nasz pastor!

Dzisiaj świętujemy jego 75-te urodziny. Większość jego życia stanowiły przeciwności. Sprawy układały się przeciwko niemu. Tak samo ludzie. Jednak on cały czas szedł do przodu. Nie działo się tak dzięki jego własnym siłom. Jego życie obrazuje werset z Listu do Filipian 4:13, „Wszystko mogę w tym, który mnie wzmacnia, w Chrystusie”. Dziś wieczorem wyrażamy uznanie dla naszego pastora i dziękujemy za niego Chrystusowi!

Chcę opowiedzieć wam o życiu dr. Hymersa w kontekście tego, przez co przeszedł. Jego życie to historia siły, wytrwałości i zwycięstwa w Chrystusie! Głębia przeciwności ukazuje głębię jego siły.

Nawet początkowy etap życia naszego pastora pełen był przeciwności. Nie wychowywał się w chrześcijańskim dom. W rzeczywistości pochodził z rozbitej rodziny. Ojciec opuścił go, gdy miał dwa lata. Matka – Cecylia kochała go i troszczyła się o niego do dwunastego roku życia. A potem przenosił się z miejsca na miejsce, mieszkając u krewnych. Zanim ukończył liceum, był w dwudziestu dwóch różnych szkołach. W szkole był zawsze „tym nowym”, obcym. W życiu był wirtualnym sierotą, bez wsparcia, miłości, troski.

Lecz nawet wtedy Bóg był dla niego dobry. W Biblii czytamy: „Dobry jest Pan dla wszystkich, a miłosierdzie jego jest nad wszystkimi jego dziełami” (Psalm 145:9). Bóg troszczy się o swoje dzieci, nawet zanim zostaną zbawione. Nauczyciel dramy i mowy – pan Ray Phillips rozpoznał w nim talent do aktorstwa i przemawiania. Zainteresował się naszym pastorem i otoczył szczerą opieką. Pan Phillips był dla niego miły i dobry. Jednak cieszę się, że w późniejszym okresie dr Hymers zobaczył, że teatr to marność i stał się kaznodzieją ewangelii!

Dr Hymers nie dorastał w kościele. Nie miał normalnej rodziny. Gdyby ją miał, to byłby otwarty na innych i nastawiony na ludzi. Byłby ekstrawertykiem. Jednak wszystkie te przenosiny i odrzucenia zmieniły go w introwertyka – osobę, która zamkniętą w sobie. Traktował siebie z powagą i myślał o Bogu. Może nie uważacie doktora Hymersa za introwertyka, gdyż tak dobrze zwiastuje i często rozmawia z ludźmi. Jednak w środku jest osobą wrażliwą, świadomą swoich słabości. Nie polega na sobie, lecz na Bogu.

W życie przeciwności Bóg zesłał swoją miłość poprzez to, co nazywam „oknem łaski”. Jego sąsiadami byli doktor McGowan i jego żona. Byli dla niego takim oknem łaski. Byli mili dla niego. Zapraszali go na kolację. Przywozili go do swojego kościoła, gdzie stał się baptystą. Bóg był dobry dla naszego pastora, gdy był on młodym człowiekiem.

Jako nastolatek dr Hymers postanowił, że nie będzie jak jego krewni. Widział, jak pili i przeklinali. Był zdeterminowany, aby uczęszczać do kościoła i żyć jak chrześcijanin. Nie był jeszcze nawrócony. Był jak Abraham, gdy Bóg powiedział do niego: „Wyjdź z ziemi swojej i od rodziny swojej… do ziemi, którą ci wskażę” (I Mojżeszowa 12:1). i

„Przez wiarę usłuchał Abraham, gdy został powołany, aby pójść na miejsce, które miał wziąć w dziedzictwo, i wyszedł, nie wiedząc, dokąd idzie” (Hebrajczyków 11:8).

Abraham nie wiedział dokładnie, jaki był Boży zamiar. Nie był jeszcze nawrócony. Jednak „usłuchał” i poszedł. To samo zrobił dr Hymers. Nie był jeszcze nawrócony. Jednak zmienił swoje życie. Teologowie nazywają to „wiarą poprzedzającą wiarę” – odpowiadaniem Bogu przed nawróceniem.

Nasz pastor nie miał wparcia ani też nie otrzymywał pochwał z powodu tego, że chodził do kościoła. Jego krewni wyśmiewali się z niego i mówili: „Robert jest religijny”. Jednak wbrew szyderstwom nasz pastor odpowiedział na Boże wezwanie. W dzisiejszym tekście czytamy: „Gdyś słaby w dniu nieszczęścia, to bardzo mierna twoja siła”. Dzięki Bogu za to, że nie poddał się. Choć jego siły były słabe, for Bóg dodał mu sił!

Jezus powiedział: „Nikt nie może przyjść do mnie, jeżeli go nie pociągnie Ojciec, który mnie posłał” (Ew. Jana 6:44). Co oznacza przyciągnięcie? Zwykle myślimy, że Bóg porusza duszę do momentu, gdy osoba zaufa Chrystusowi lub zaraz przed jego nawróceniem. Jednak to przyciąganie przez Boga może zacząć się długo wcześniej. Kiedy Bóg użył państwa McGowan, aby przyprowadzili doktora Hymersa do kościoła baptystycznego, to było to częścią Bożego przyciągania.

W wieku siedemnastu lat dr Hymers usłyszał, jak jego pastor dr Maples powiedział: „Jest tutaj młody człowiek, który musi oddać się służbie. Dr Hymers podziwiał swojego pastora i chciał być takim jak on. Kto poddał mu taką myśl? To Bóg. Dr Hymers powierzył swoje życie służbie Bogu. Co poruszyło go, by tak zrobił? Było to częścią Bożego przyciągania. Chociaż kilka jego pierwszych zwiastowań było bardzo nieudanych, to jednak nie poddawał się. Później chciał zostać misjonarzem wśród Chińczyków. Dlatego przeniósł się do Pierwszego Chińskiego Kościoła Baptystycznego. To także było częścią Bożego przyciągania.

Jesienią 1961 roku nasz pastor uczęszczał do Kolegium Biola. Dr Charles J. Woodbridge zwiastował tam przez tydzień. Dr Woodbridge urodził się w Chinach. Odszedł z Seminarium Fullera z powodu pojawiającego się tam liberalizmu. Z tych dwóch powodów dr Hymers był pod wrażeniem mówcy i słuchał go uważnie. Kto to zaplanował? To Bóg! W czasie tych nabożeństw w kaplicy dr Hymers śpiewał jeden z hymnów Charlesa Wesley’a „Cudowna łaska! Jak stało się, żeś Ty – mój Bóg musiał umrzeć za mnie?”. Zobaczył, że Jezus go kocha i umarł za niego. W czasie zwiastowania doktora Woodbridge’a, o 10:30, 28-go września 1961 roku dr Hymers zaufał Chrystusowi i nawrócił się!

I tak zaczęło się jego chrześcijańskie życie. Nie było mu łatwo. Musiał pójść do kolegium. To było trudne. Jego krewni nie uczyli się w kolegium. Nie otrzymywał żadnej zachęty i nie miał pieniędzy. Czuł, że nie był w stanie tego zrobić. Jednak musiał pójść do kolegium, aby stać się misjonarzem, więc zrobił to. Bóg dał mu werset, jako jego motto na życie: „Wszystko mogę w tym, który mnie wzmacnia, w Chrystusie” (Filipian 4:13). W siłach Chrystusa robił to, czego nie byłby w stanie sam zrobić! Pracował na pełnym etacie w ciągu dnia, a wieczorami uczęszczał do kolegium. I tak rok po roku, robiąc przy tym wiele rzeczy w kościele. Nie poddawał się, chociaż ta droga była długa i trudna. Nie tylko zdał licencjat i otrzymał tytuł magistra, ale także otrzymał trzy tytuły doktora. Znajdował siły w Chrystusie. „Gdyś słaby w dniu nieszczęścia, to bardzo mierna twoja siła” (Księga Przypowieści Salomona 24:10). W Chrystusie jego siły były wielkie!

Dr Hymers poprosił mnie, abym wspomniał pewną osobę. Była to kobieta w średnim wieku, pisząca na maszynie w miejscu, gdzie pracował dr Hymers. W czasie tych lat, gdy uczył się wieczorami, czuł się bardzo przygnębiony. Ta kobieta – Gwen Devlin rozmawiała z nim codziennie po pracy i zachęcała go. Często mówił mi, że nie podołałby bez niej.

Kiedy skończyłem kazanie, dr Hymers poprosił mnie, abym powiedział też o innych ludziach, którzy mu pomogli. Murphy i Lorna Lum byli młodym małżeństwem w chińskim kościele. Kiedy dr Hymers przyszedł tam po raz pierwszy, otoczyli go opieką i traktowali jak młodszego brata. Zabierali go to swojego domu. Niemal w każdą niedzielę wieczorem, po zakończonym nabożeństwie zabierali go na posiłek i byli jego prawdziwymi przyjaciółmi. Trzecią osobą, o której dr Hymers chciał, abym wspomniał był pan Eugene Wilkerson. Był to starszy, biały człowiek w chińskim kościele. Był on sekretarzem tamtego kościoła, odpowiedzialnym za wiele rzeczy. Stał się przyjacielem doktora Hymersa na całe życie. Nasz pastor spędzał z nim wiele czasu. Dr Hymers odwoził go do domu po każdym wieczornym, sobotnim nabożeństwie, gdy skończył przygotowywać biuletyn zborowy. Kiedy pan Eugene Wilkerson umarł, jego rodzina poprosiła doktora Hymersa, aby poprowadził jego pogrzeb w Pierwszym Chińskim Kościele Baptystycznym. Innym przyjacielem, który pomógł doktorowi Hymersowi był Jackson Lau – młody Chińczyk, który stał się jego najlepszym przyjacielem.

W chińskim zborze dr Hymers pracował ze swoim pastorem – [doktorem Timothy Lin](https://en.wikipedia.org/wiki/Timothy_Lin) (1911-2009). Dr Lin był wyróżniającym się znawcą Biblii. Był to święty człowiek, który wierzył, że chrześcijaństwo to nie zewnętrzna forma, ale coś bardzo realnego. Bóg pozwolił naszemu pastorowi pracować z doktorem Lin, który szkolił go na wielkiego człowieka Bożego.

Nie były to łatwe lata. Dr Hymers był jedynym młodym białym człowiekiem w tamtym kościele. Pracy było dużo – zwiastowanie i nauczanie w piątki i soboty wieczorem oraz cały dzień w niedzielę. Dyscyplina była surowa. Ale wszystko to było dla jego dobra, gdyż w Biblii czytamy: „Dobrze jest, gdy mąż nosi jarzmo w młodości” (Księga Trenów 3:27). Bóg używał go, aby uczynić z niego wielkiego Bożego męża. Było to prawdziwe seminarium. Bóg użył ten czas, aby pokazać mu, czym tak naprawdę jest chrześcijańska służba. Były to trudne lata. Lecz trudności na tej ścieżce ukazały siłę charakteru naszego pastora. Dr Hymers nie poddał się. Droga była trudna, lecz jego siły były wielkie!

Ten chiński zbór należał do denominacji południowych baptystów. Dlatego dr Hymers poszedł do seminarium południowych baptystów. Jednak była to liberalna uczelnia, w której wykładowcy atakowali Biblię. Bóg uczył naszego pastora opierania się na Biblii nawet, jeśli był w tym sam. Bóg umacniał go i pocieszał, gdy czuł się samotny i smutny. „Wszystko mogę w tym, który mnie wzmacnia, w Chrystusie” (Filipian 4:13).

Jako duchowny, dr Hymers był odważny i wierny. Dzisiaj wielu kaznodziei wybiera łatwą ścieżkę. Nic nie mówią i nic nie robią. Są jak kaznodzieje w Izraelu, o których pisał Jeremiasz:

„Zarówno prorok jak i kapłan - wszyscy popełniają oszustwo… mówiąc: Pokój, pokój! - choć nie ma pokoju”

(Jeremiasz 6:13, 14).

Dr Hymers mówił prawdę nawet wówczas, gdy nie było to łatwe. Przeciwstawiał się liberalizmowi w seminariach południowych baptystów. Napisał książkę, w której ukazał liberalizm i wysyłał publikacje do wszystkich kościołów, ujawniając to. Dzisiaj te seminaria są konserwatywne.

Przeciwstawiał się antynomizmowi – idei, iż można być chrześcijaninem i żyć grzesznym życiem. Zwolennicy nowego ewangelikalizmu opuszczali nabożeństwa niedzielne, tańczyli, palili marihuanę i utrzymywali pozamałżeńskie stosunki seksualne. Dr Hymers mówił wtedy i mówi też nadal, że ludzie, którzy żyją w ten sposób nie są wcale chrześcijanami!

Nasz pastor przeciwstawiał się aborcji. Nie było to łatwe. Dr Hymers siadał przed klinikami aborcyjnymi, a po drugiej stronie ulicy stali policjanci. Ryzykował pobicie i zaaresztowanie. Lecz nasz kościół doprowadził do zamknięcia dwóch klinik aborcyjnych. Przeciwności były wielkie, lecz dr Hymers nie poddał się. Cóż to za Boży człowiek!

W Hollywood powstał bluźnierczy film „Ostatnie kuszenie Chrystusa”. To prawda, że byli ludzie, którzy nie zgadzali się z tym filmem. Jednak tylko dr Hymers mocno walczył przeciwko niemu! Żołnierze określają takiego człowieka mianem „zwiadowcy”. Idzie on przed innymi, ryzykując ostrzał wroga. Przeciwności były wielkie, lecz dr Hymers nie poddał się. W sierpniu 1988 roku, w czasopiśmie ***Christianity Today,*** dr Bob Jones junior, dziekan Uniwersytetu Boba Jonesa, powiedział: „Zdaje się, że demonstracje Hymersa były jedynymi, które wywarły jakiś efekt!” W Hollywood nigdy więcej nie powstał podobny film! Trudności i cierpienie jego ścieżki pokazują, jakim człowiekiem jest dr Hymers. Prezydent Theodore Roosevelt powiedział:

Nie liczy się krytyk ani człowiek, który wskazuje na upadek kogoś silnego, albo na to, w jaki sposób osoba robiąca coś dobrego, mogłaby to zrobić lepiej. Uznanie należy się temu, który sam jest na arenie, którego twarz pokrywa kurz, pot i krew, który stara się ze wszystkich sił… który oddaje siebie ważkiej sprawie i który w końcu doświadcza tryumfu wielkich osiągnięć; a nawet jeśli upadnie, to zrobi to starając się ze wszystkich sił tak, aby nigdy nie stać się jedną z tych zimnych i nieśmiałych dusz, które nie znają ani zwycięstwa, ani porażki.

Dr Hymers jest właśnie takim człowiekiem na arenie, we krwi i pocie ciężko pracującym dla swojego Zbawiciela!

Dr Hymers wiernie pracował jako duchowny. Założył dwa kościoły. Jednym z nich jest nasz zbór. Jednak w ciągu tych prawie czterdziestu lat walk i zmagań wszędzie napotykał na przeciwników i niebezpieczeństwa. Może on powiedzieć za apostołem Pawłem: „otwarły się przede mną szeroko wrota dla owocnej działalności mojej, a przeciwników jest wielu” (1 Koryntian 16:9). Było to prawie czterdzieści trudnych lat, z wieloma przeciwnościami. Może on powiedzieć za apostołem Pawłem: „Byłem często… w niebezpieczeństwach od rodaków, w niebezpieczeństwach od pogan, w niebezpieczeństwach w mieście, w niebezpieczeństwach na pustyni, w niebezpieczeństwach na morzu, w niebezpieczeństwach między fałszywymi braćmi” (2 Koryntian 11:26). Dr Hymers odczuwał taki sam ciężar jak Paweł – „troskę o wszystkie zbory” (2 Koryntian 11:28). A jednak dr Hymers nie poddał się. Czuł się nieadekwatny, nawet przygnębiony. Ale nigdy nie poddał się. Wielka była siła jego charakteru!

Tak, było też okno łaski. Bóg dał doktorowi Hymersowi wspaniałą żonę i dwóch synów oraz wnuczkę. A co najwspanialsze – dał mu oglądać nawrócenia. Bardzo niewielu pastorów w dzisiejszych czasach ogląda nawrócenia wśród ludzi przychodzących ze świata. Zamiast tego przeciągają ludzi z innych kościołów. Uznanie należy się doktorowi Hymersowi za to, że zdobywa dla Chrystusa dusze ludzi niemających chrześcijańskiej przeszłości. Należy mu się za to cały szacunek!

Jednak były to też lata walki, zdrad i porażek. Gdy dwa kroki uczynione zostały do przodu, po nich następował jeden do tyłu. A często były to dwa kroki do przodu, a trzy do tyłu. Dr Hymers traktowany był, jako nic niewarty i sam czuł się tak. Ale pozostawał wierny. Nie poddał się!

Były też wielkie przeciwności. „Dawny przywódca” naszego kościoła odszedł i pociągnął za sobą 400 dorosłych. Nasz kościół niemalże stracił ten budynek. Staliśmy się prawie bankrutami. Znany kaznodzieja zaproponował doktorowi Hymersowi, że otworzy dla niego kościół niedaleko San Jose. Powiedział: „To twoja ostatnia szansa, aby stąd wydostać się”. Wielu pastorów zrobiłoby to. Ale mimo tego, że odeszli członkowie zboru, a kościół znalazł się w dole finansowym – dr Hymers pozostał! To dzięki niemu oraz wiernym „trzydziestu dziewięciu”, którzy poświęcili swój czas i pieniądze, mamy ten kościół!

Wiedziałem już wtedy, że testem człowieka jest to, co robi on w czasach trudnych. Przez dwadzieścia lat wszystko wyglądało źle. Kłopoty, przez jakie przechodził nasz pastor ukazały siłę jego charakteru. Przeciwności były wielkie. Ale jakże wielkie były jego siły!

Teraz nie ma między nami podziału. Ale napotykamy na inne przeciwności. Kilka lat temu dr Hymers powiedział mi, że przed nim jeszcze wiele testów. Miał ponad 70 lat. Ja miałem już ponad sześćdziesiąt, a jednak nie rozumiałem tego. Powiedziałem: „Co? Nie zaprzesz się Chrystusa na łożu śmierci!”. Jednak przechodził przez testy, lecz w Chrystusie nasz pastor zdał je wszystkie wyśmienicie.

Większość ludzi w wieku 75-ciu lat, chorujących na nowotwór i osłabionych leczeniem, przeszłaby na emeryturę. Jednak nasz pastor cały czas służy naszemu kościołowi i Bogu! Widziałem, jak z trudnością wchodził za kazalnicę i zwiastował mimo tego, że prawie nie mógł chodzić, odczuwał skurcze brzuch i bardzo niewiele śpiąc w poprzednią noc. A jak zwiastuje? Jak lew! Jego najgorsze kazania są lepsze od tych, które moglibyście usłyszeć gdziekolwiek indziej. Dlatego w ubiegłym miesiącu ponad 140.000 ludzi czytało skrypty jego kazań i oglądało ich nagrania w 217 krajach. Dlatego też pastorzy na całym świecie zwiastują jego kazania w swoich kościołach. Sprawdzają się w jego życiu słowa wersetu: „Wszystko mogę w tym, który mnie wzmacnia, w Chrystusie” (Filipian 4:13).

Modlę się, aby przeżył nowotwór i miał jeszcze wiele lat służby. Jednak dr Hymers nie będzie żył wiecznie. W Biblii czytamy: „Naucz nas liczyć dni nasze, abyśmy posiedli mądre serce” (Psalm 90:12). Większość ludzi nie myśli o tym, jak krótkie jest życie. Nie robi tego też większość pastorów. Nie planują, co stanie się, gdy odejdą. Dlatego dochodzi do podziałów w ich kościołach, albo powoli słabną one i umierają. Dzięki Bogu nasz pastor troszczy się o swój zbór. Mówi o swojej śmierci i zachęca was młodzi nie z powodu swojej słabości czy samo użalania się, lecz jest to akt odwagi i wierności! Kiedy zachęca młodych chrześcijan, aby rozwijali się w służbie, to jest to akt odpowiedzialności, obowiązku, szacunku i miłości!

Dzisiaj nasz pastor odczuwa swój wiek i to, jak krótkie jest życie. Wartość człowieka ujawnia się w przeciwnościach, gdy wszystko układa się przeciwko niemu. W doktorze R. L. Hymersie juniorze możemy zobaczyć naprawdę wielkiego człowieka!

Jak dokonał tego wszystkiego? Jak to zrobił? W Chrystusie! Nasz pastor chętnie powie, że mógł zrobić „wszystko… [jedynie] w tym, który [go] wzmacnia, w Chrystusie”. Skąd pochodzi jego siła? Z Chrystusa, Chrystusa i jeszcze raz z Chrystusa!

Apostoł Paweł powiedział: „Bądźcie naśladowcami moimi, jak i ja jestem naśladowcą Chrystusa” (1 Koryntian 11:1). Mówię do was – bądźcie naśladowcami naszego pastora, jak on jest naśladowcą Chrystusa. Ufajcie Chrystusowi. Służcie Mu ze wszystkich sił. Pamiętajcie – Chrystus, Chrystus, i jeszcze raz Chrystus!

Dziś wieczorem świętujemy 75-te urodziny naszego pastora. Zebraliśmy dla niego kolektę, będącą wyrazem naszego uznania dla niego. Ale jest coś ważniejsze, co możecie mu dać. ***Dajcie mu wspaniały kościół!*** Pomyślcie, jaki nasz kościół mógłby być, jaki może być i jaki, dzięki Bożej łasce, będzie! Dajcie mu kościół pełen młodych ludzie! Módlcie się, ewangelizujcie i kochajcie ludzi, aż ten kościół stanie się takim, jakim Bóg chciałby go widzieć! ***Dajcie mu wspaniały kościół!***

A teraz chcę zapytać się ciebie, czy masz Chrystusa naszego pastora? Czy masz jego Zbawiciela? Czy zaufałeś Jezusowi? Bez Chrystusa nie masz tylko grzech. Jeśli zaufasz Mu, On da ci przebaczenie poprzez swoją krew. Jeśli zaufasz Mu, narodzisz się na nowo do wiecznego życia. Modlę się, abyś niedługo zaufał Jezusowi. Amen.

Jeśli to kazanie było dla ciebie błogosławieństwem, powiedz o tym doktorowi Hymersowi. PISZĄC DO DOKTORA HYMERSA, KONIECZNIE PODAJ, Z JAKIEGO KRAJU TO ROBISZ, GDYŻ INACZEJ NIE BĘDZIE ON W STANIE ODPOWIEDZIEĆ NA TWÓJ EMAIL. Jeżeli te kazania są dla ciebie błogosławieństwem, wyślij email do doktora Hymersa i powiedz mu o tym, zawsze podając nazwę kraju, z którego piszesz. Adres emailowy doktora Hymersa – [rlhymersjr@sbcglobal.net (naciśnij tutaj)](mailto:rlhymersjr@sbcglobal.net%20(naciśnij%20tutaj)). Do dr. Hymersa można pisać w różnych językach, ale preferowanym jest angielski. Jego adres pocztowy: P.O. Box 15308, Los Angeles, CA 90015. Możesz również do niego zadzwonić na numer: (818)352-0452.

(KONIEC KAZANIA)

# Kazania doktora Hymersa dostępne są co tydzień w Internecie pod adresem:

[www.sermonsfortheworld.com](http://www.sermonsfortheworld.com)

# Wybierz: „Kazania po polsku”, a następnie „język polski”.

Teksty kazań nie są objęte prawami autorskimi. Można ich używać bez pozwolenia

doktora Hymersa. Jednakże wszystkie nagrania video doktora Hymersa oraz wszystkie kazania z naszego kościoła w formie video objęte są prawami autorskimi,

a używanie ich wymaga uzyskania zgody.

Pismo Święte czytane przed kazaniem przez pana Abla Prudhomme’a:

ulubiony psalm doktora Hymersa – Psalm 27:1-14.

Pieśń śpiewana przed kazaniem przez pana Benjamina Kincaida Griffitha:

„The Master Hath Come” (Sarah Doudney, 1841-1926).